

Enej, grozi nam cud

Proszę powiedz mi czemu tak uciekasz
Czemu biegniesz ile sił
A na mnie nie poczekasz
Pokazałbym jedną z dróg
Jedną z dróg
Gdzie grozi nam cud

Proszę pozwól mi
Pozwól cię dogonić
Niczym anioł stróż
Co szczęście się nie boi
Zabrałbym cię tam
Zabrał bym cię
Gdzie grozi nam cud

Gdzie ciepły słońca wschód
Rozbłyśnie w oczach znów
Gdzie nie ma burz
Gdzie grozi nam cud
I zostaniemy samo
W objęciach zaplątani
Spójrz jak ten świat blisko już
Gdzie grozi nam cud
Gdzie grozi nam cud

Proszę powiedz
Powodź o czym marzysz
A wybiorę jedną z dróg
Gdzie szczęście się wydarzy
A podzielony świat na pół
Zostaw już
Bo grozi nam cud

Gdzie ciepły słońca wschód
Rozbłyśnie w oczach znów
Gdzie nie ma burz
Gdzie grozi nam cud
I zostaniemy samo
W objęciach zaplątani
Spójrz jak ten świat blisko już
Gdzie grozi nam cud
Gdzie grozi nam cud

skazani na szczęście
narażeni by wolnym być
skazani na zwykłe piękno
a z niego dzisiaj nie zostało nic
dlatego proszę cie
poczekaj na mnie
bo drogę pokaże gdzie
Gdzie grozi nam cud
Gdzie grozi nam cud
Gdzie grozi nam cud

Gdzie ciepły słońca wschód
Rozbłyśnie w oczach znów
Gdzie nie ma burz
Gdzie grozi nam cud
I zostaniemy samo
W objęciach zaplątani
Spójrz jak ten świat blisko już
Gdzie grozi nam cud
Gdzie grozi nam cud